

Jerzy Starnawski, *Andrzej Baumfeld-Boleski i jego brat Gustaw, poloniści-przemysłanie*, „Rocznik Przemyski” t. 44 z. 3, 2008, s. 84-100 [tam tekst z przypisami]

Andrzej Baumfeld-Boleski i jego brat Gustaw

1. Dane biograficzne o dwu braciach

I

Andrzej Baumfeld, syn Jakuba i Tekli z Grünbergów, urodził się 5 kwietnia 1877 roku w Przemyślu. Tu ukończył gimnazjum; w latach 1894–1898 studiował medycynę w Krakowie. W księdze immatrykulacyjnej został wpisany pod imieniem Ludwik. Nie jest niemożliwe, że imię Andrzej (pod tym był znany) przybrał później, może na chrzcie, który przyjął w 1901 r. z rąk o. Zygmunta Janickiego, gwardiana reformatów. O chrzcieliu swym wyrażał się jako o mężu „nie zapomnianym”. Koleje życia w latach 1898–1902 nie są dokładnie znane; wiadomo, że za udział w stowarzyszeniu młodzieżowym Zjednoczenie był czasowo relegowany z UJ i krótko studiował w Uniwersytecie Lwowskim, zmieniawszy kierunek: stał się już wtedy polonistą. Był więc z pewnością uczniem Romana Pilata. W latach 1902–1908 studiował z powrotem w UJ, na Wydziale Filozoficznym. Uczestniczył w wykładach i seminariach prof. Stanisława Tarnowskiego, doc. doc. Stanisława Windakiewicza i Tadeusza Grabowskiego, słuchał też wykładów prof. literatury małopolskiej Józefa Tretiaka, poświęcającego część godzin literaturze polskiej. Słuchał nadto wykładów prof. Mariana Zdziechowskiego z literatury powszechnej, prof. Wilhelma Creizenacha z filologii germańskiej. Studia językoznawcze odbywał u prof. prof. Jana Łosia i Jana Rozwadowskiego, filozoficzne – u prof. prof. Maurycego

Straszewskiego, ks. Stefana Pawlickiego, Władysława Heinricha, pedagogiczne u doc. Leona Kulczyckiego.

Jednocześnie, już od 1903 r., uczył w szkołach średnich w Krakowie i w Zakopanem. Związany był z Polską Partią Socjalno-Demokratyczną i publikował na łamach pisma „Naprzód”, prawdopodobnie artykuły nie podpisane. Wiadomo, że 2 i 3 stycznia 1903 r. wygłosił odczyty o Andrzejowi Towiańskim we Lwowie. Prace drukowane zostały wychwycone bibliograficznie począwszy od 1904 roku. Brak danych o zakończeniu studiów doktoratem lub egzaminem nauczycielskim. W latach 1907–1914 mieszkał w Warszawie, dawał lekcje literatury polskiej w tajnych kompletach w domach prywatnych. Publikował sporo.

Od pierwszych prac zajmował się Baumfeld: Andrzejem Towiańskim, o którym napisał szereg rozpraw i wydał wybór jego pism (1920); Słowackim, do którego wracał bardzo często aż do ostatnich lat; Wyspiańskim, którego po latach ukazał jako „poetę państwowości polskiej”. Badania nad Słowackim i nad epoką, która go wydała, przyniosły z jednej strony zainteresowanie Liceum Krzemienieckim, z drugiej strony zajęcie się literaturą emigracyjną i mesjanizmem polskim. Począwszy od 1911 r. związał się Baumfeld (od 1912 r. Boleski) z pismem „Nowe Tory”; tu publikował artykuły na tematy dydaktyczne. W r. 1912 uczcił szkicem rocznicowym Zygmunta Krasińskiego; broszurkę o nim ogłosił po drugiej wojnie światowej. Był Boleski bardzo aktywnym edytorem dla szkoły; zaczęło się w 1914 r. współpracą z Biblioteką Klasyków Polskich w wydawnictwie Edwarda Wendego w Warszawie, w dwudziestoleciu międzywojennym doszły tomy opracowane w komentowanej serii Wielkiej Biblioteki.

Profesjonalnie był Boleski nauczycielem żeńskich szkół warszawskich: Jadwigi Zahorowskiej-Michalskiej (1920–1931) i Anny Jakubowskiej (1929–1939), równocześnie od 1919 r. wykładał w Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie: początkowo jako docent, od 1927 r. jako profesor nadzwyczajny, od 1930 r. – zwyczajny. WWP miała filię w Łodzi, dokąd Boleski dojeżdżał także; asystentką jego była tu Gizela Reicher-Thonowa, autorka dysertacji doktorskiej *Ironia Słowackiego w świetle badań estetyczno-porównawczych*. Boleski przedstawiał prace w Towarzystwie Naukowym Warszawskim. W działalności dydaktycznej w WWP ważny był wykład o Norwidzie (1924/1925 i 1925/1926). Po raz pierwszy z katedry uniwersyteckiej mówił o Norwidzie prof. Józef Ujejski w Uniwersytecie Warszawskim: uwzględnił czwartego wielkiego romantyka w wykładach o wielkich poetach w roku 1848 (1923/1924). Równocześnie z Boleskim wykłady o tym poecie prowadził prof. Eugeniusz Kucharski w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie.

W latach drugiej wojny światowej Boleski był zatrudniony w Radzie Głównej Opiekuńczej w Warszawie; brał udział w tajnym nauczaniu. Gdy wiosną 1945 r. powstał Uniwersytet Łódzki, powołano Boleskiego już 17 kwietnia, a więc przed oficjalną inauguracją, która odbyła się 24 maja, na I Katedrę historii literatury polskiej. Od tej pory do końca życia mieszkał w Łodzi, wykładając jako profesor zwyczajny do końca roku akademickiego 1947/1948. Wykłady w UŁ poświęcał literaturze XIX i początków XX wieku. Uczył patriotyzmu na twórczości największych poetów i prozaików. Prelekcje jego miały ogromne znaczenie wychowawcze. W Łodzi wychodziły od 1937 r. „Prace Polonistyczne”; Boleski publikował tu. Był (od 1946 r.) aktywnym

członkiem Łódzkiego Towarzystwa Naukowego; w wydawnictwach ŁTN ogłaszał prace. Zmarł w Łodzi 10 października 1965 r.

II

Gustaw Bolesław Baumfeld, młodszy o dwa lata od Andrzeja, urodził się w Przemyślu w 1879 r. Z pewnością ukończył gimnazjum także w rodzinnym mieście, studia odbył na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego; był uczniem Stanisława Tarnowskiego i pod jego kierunkiem ukończył filologię polską. Uczył języka polskiego w wielu szkołach. Zaczęło się od gimnazjum w Sanoku. Studium *Kilka słów o dramacie historycznym Wyspiańskiego „Bolesław Śmiały”* ogłosił w „Sprawozdaniach Gimn.” w tym mieście (1904). Z kolei uczył w Stanisławowie, w Złoczowie, w Krakowie; zdaje się, że także w Warszawie i w Łodzi. Opracował komentarze: do *Wesela* (Tarnopol 1906, dodruk 1907, pt. *Metodyczne objaśnienie dramatu Stanisława Wyspiańskiego „Wesele”*. Warszawa 1917); do *Irydiona* (Tarnopol 1906, dodruk 1907, pt. *O „Irydionie” Zygmunta Krasińskiego*. Bydgoszcz 1924); do *Ody do młodości* i do *Farysa* (Tarnopol 1908).

Pozycją wybitniejszą niż komentarze było „studium ideowe i literackie” *Mieczysław Romanowski* (Brody 1909, recte 1908). Autor uskarżał się na łamach „Nowej Reformy” (1909 R. 28, nr 36) na jakość wydania tej książki. Pisywał Baumfeld recenzje teatralne. Szczególnie zainteresował się wystawieniem *Bolesława Śmiałego*. Zrecenzował też Baumfeld wystawienie *Wesela*. Śladem pobytu w Łodzi był przegląd recenzyjny *Teatr polski w Łodzi*.

Z chwilą wybuchu wojny Baumfeld rozpoczął służbę w legionach, w I pułku artylerii. Zainteresował się wtedy

twórczością Józefa Mączki. O jego poezjach wydanych w 1917 r. pisał w artykule *Starym szlakiem. Poeta – Hallerczyk* upamiętnił go szkicem nekrologowym *Śmierć i poezja Józefa Mączki*. U progu niepodległości Polski wydał „nową antologię” *Klejnoty poezji staropolskiej* (Warszawa 1919) z wstępem dość obszernym (s. 3-18) i z aparatem. Jako dobę staropolską potraktował całą literaturę niepodległej Polski; włączył do zbioru pewne fragmenty prozy.

W r. 1920 wyszedł z wojska w stopniu kapitana. W pierwszych latach uczył języka polskiego w Korpusie kadetów w Rawiczu, po czym osiadł w Poznaniu. Zainicjował cykl *Szkice o Mickiewiczu*, ale wydał tylko zeszyt 1 – *O „Panu Tadeuszu”* (Warszawa 1924). Później przeniósł się do Warszawy i pisywał w „Polsce Zbrojnej”. W r. 1939 Baumfeld zgłosił się do czynnej służby wojskowej, po rozbiciu pułku, w którym walczył, zorganizował oddział partyzancki i przepadł bez wieści.

2. Andrzej Boleski jako wydawca tekstów dla szkoły

Na łamach pedagogicznego miesięcznika pt. „Nowe Tory”, wydawanego w Warszawie od 1906 r. przejętego w 1911 r. przez nowego redaktora, Konrada Drzewieckiego, rozpoczęła się współpraca, później bardzo owocna, pomiędzy Drzewieckim i Boleskim, pisującym tam już wcześniej (od 1910 r.), aż do 1913 r. łącznie pod swym pierwotnym nazwiskiem. Drzewiecki rozpoczął tuż przed pierwszą wojną światową redagowanie w firmie wydawniczej Edwarda Wendego w Warszawie szkolnej serii nazwanej *Biblioteką Klasyków Polskich*.

Tradycje szkolnych komentowanych wydań nie były wówczas w Polsce zbyt bogate. Z zapomnienia wydobyć należy jednak cenną inicjatywę Piotra Paryłaka, który we Lwowie wydawał w latach 1884–1885 krótkotrwałą niestety serię *Arcydzieła Poetów Polskich z objaśnieniami* (trzy „zeszyty”: Malczewskiego *Maria*; Słowackiego *Ojciec zadżumionych*; Kochanowskiego *Treny*). Serie szkolne o dłuższej trwałości zaczęły powstawać na początku XX wieku. W małym miasteczku galicyjskim, w Brodach, w oficynie Feliksa Westa, ukazywała się przez szereg lat seria nazwana *Arcydzieła Polskich i Obcych Pisarzy* (blisko sto tomów od 1902 r.). Wstępy przeceniały genezę biograficzną, bo taka była wtedy problematyka badawcza, zawierały nadto streszczenie utworów (np. dramatów akt po akcie) i charakterystykę osób. Tekstom towarzyszyły objaśnienia. W Warszawie, w wydawnictwie Gebethnera i Wolffa, ukazywała się seria mniejszego znaczenia, o nazwie *Wybór Pisarzy Polskich dla Domu i Szkoły* (kilkanaście tomów od 1907 r.): teksty zaopatrzone w krótkie wstępy i objaśnienia.

W stosunku do obu wymienionych serii z pierwszych dziesiątków lat XX w. *Biblioteka Klasyków Polskich* była niewątpliwym postępem. Niestety jednak nie była to seria długotrwała. Redaktor mający jednego tylko współpracownika, właśnie Boleskiego, przyjął zasadę taką że jeden tom mieści wybór z dzieł jednego autora. Zaczęli od poetów i pisarzy szesnastowiecznych; porzucali na szesnastowiecznych i siedemnastowiecznych; wydali w latach 1913–1921 jedynie dziewięć tomów: Kochanowski, Rej, Klonowic, Górnicki, Sęp Szarzyński, Frycz Modrzewski, Szymonowic, Orzechowski, Kochowski. Wybór tekstów każdego autora staropolskiego opatrzony był „przypisami wydawcy”,

na które składały się z reguły: *Tabela bio- i bibliograficzna* (według dzisiejszej terminologii naukowej „kalendarium – minimum”, tj. podanie najważniejszych faktów z życia, bez dokumentacji naukowej) i objaśnienia dotyczące utworów zawartych w tomie.

Mimo iż redaktorem serii był Drzewiecki i z jego imieniem łączymy zwykle tę serię, dwie trzecie pracy wykonał Boleski; w jego opracowaniu wyszły w roku 1914 (recte 1913) trzy pierwsze tomy (Kochanowski, Rej, Klonowic) a następnie w 1920 i 1921 r. trzy ostatnie (Szymonowic, Orzechowski, Kochowski). Pół wieku wcześniej, w brockhausowskiej Bibliotece Pisarzy Polskich w Lipsku spotkał się po raz pierwszy Norwid, wydając tam jako jeden z mało znaczących poetów żyjących tom *Poezycji* (1863, recte 1862), z ukłasycznioną już trójcą wieszczów; w serii ukazały się wielotomowe edycje Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego. Nb. Rej otrzymał potem tylko nieliczne komentowane wydania: w BN w opracowaniu Aleksandra Brücknera (1921, 1926), w Bibliotece Pisarzy Polskich i Obcych w opracowaniu Stanisława Adamczewskiego (1947), w serii Biblioteka Klasyki Polskiej i Obcej w opracowaniu Jana Ślaskiego (1975), w serii Literatura dla Wszystkich w opracowaniu Jerzego Staronawskiego (1998). Zespół tekstów wydanych przez Brücknera w BN rozszerzył Julian Krzyżanowski w dwu tomach (1954, 1956). Ostatnio doszedł tom BN w opracowaniu Anny Kochan (2007).

Przystępując do pracy w redagowaniu Biblioteki Klasyków Polskich, realizował Boleski swoje *credo* wypowiedziane w rozprawie dydaktycznej ogłoszonej w 1911 r. w trzech kolejnych numerach „Nowych Torów”. Stanał tam na stanowisku, że wykładowy system poznawania w szkole dziejów literatury polskiej

winiem być zastąpiony przez lekturę znacznie poszerzoną w stosunku do tej, jaką podają wypisy zamieszczone w podręczniku. Z tego stanowiska atakował nawet podręcznik Ignacego Chrzanowskiego. Uważał, że poznanie tekstów Reja w dużym wyborze jest ważniejsze niż takie przedstawienie pisarza, jakie dał wspomniany podręcznik, mimo iż autorstwa wybitnego uczonego. Ogólnikowe omówienie twórczości i skąpy wybór fragmentów nie wystarczał, zdaniem Boleckiego.

Pierwsze trzy tomy, obchodzące nas tu ze względu na osobę wydawcy, zostały już opublikowane w październiku 1913 r., z datą 1914, co było przez wiele dziesiątków lat stosowane stale. Od 1 października liczył się w księgarstwie następny już rok: chodziło o to, by książka leżąca w witrynie dłużej miała znamię świeżości. Biblioteka Klasyków Polskich przerwała jednak następnie działalność w latach pierwszej wojny światowej; po wojnie wznowiła ją już na krótko.

Pierwsze dwa tomy serii, będące owocem pracy Boleckiego, poświęcone Kochanowskiemu i Rejowi, otrzymały aparat, zwany w całej serii ogólnie tytułem „Przypisy wydawcy”, dokładniejszy niż w innych tomach, gdyż wyposażony w wypowiedzi współczesnych o wymienionych poetach: w tomie Jana Kochanowskiego *Pisma polskie wybrane* przedrukował wydawca *in extenso* Przemowę Jana Januszewskiego do edycji *Jan Kochanowski, z 1585 r.*, w tomie Mikołaja Reja *Wybór pism wierszem i prozą – Żywot i sprawy poćciwego ślachcica polskiego Mikołaja Reja z Nagłowic*, podpisany imieniem Trzecieckiego. W autorstwo Trzecieckiego nikt nie wątpił wówczas; tom poprzedził o lat jedenaście słynne wystąpienie Henryka Gaertnera. Gaertner, jak wiemy, traktował ten tekst jako Rejowy;

udowodnił możliwość Rejowego autorstwa, nie dowiódł niemożliwości autorstwa Trzecieckiego. Dziś, po przeszło pół wieku, teza Gaertnera ma zwolenników, ma także przeciwników. Przed wydaniem tomu *Wyboru pism Reja* w Bibliotece Klasyków Polskich posługiwano się w dydaktyce (od 1906 r.) *Historią literatury niepodległej Polski* Chrzanowskiego, w której paragraf poświęcony biografii Reja jest streszczeniem tekstu podpisanego imieniem Trzecieckiego, z obfitymi cytacjami.

Wybór z dzieł Kochanowskiego objął Pieśni w liczbie 21 (łącznie z *Fragmentami* i z *Sobótką*), a mianowicie: I 2, 5, 9; II 3, 9, 12, 19, 24; pieśń *Czego chcesz od nas, Panie...*, *Fragm.* p. 4; *Pieśni* 110, 13; II 5, 13, 118; *Fragm. Prze zdrowie gospodarz pije; Pijże Włódarzu...*; *Pieśni* I 7, II 7; *Fragm.* p. 9; *Pieśń świętojańska o sobótce* w całości. W dalszym ciągu podał edytor: *Muzę, Satyra, Fraszki* (w liczbie 22); *Proporzec; Odprawę posłów greckich; Treny* i wybór z *Psalterza* (dedykacja, psalmy: 8, 23, 42, 46, 51, 70, 80, 91, 97, 104, 114, 127, 130, 137, 150).

Z punktu widzenia filologicznego błędem Boleskiego było dawanie tytułów pieśniom Kochanowskiego nie zatytułowanym przez poetę. Było to jeszcze stanowisko przyjmowane w edytorstwie pierwszych dziesiątków lat naszego stulecia; Chrzanowski w *Historii literatury niepodległej Polski* dawał także tytuły pieśniom podanym w wypisach. Tak też postępowali autorzy wypisów szkolnych. I dlatego pieśń *Czego chcesz od nas, Panie...* drukowano jako *Hymn do Boga; Hymn o dobrodziejstwach Boga; Dobrodziejstwa Boga* itp. Jedno osiągnięcie Boleskiego w zakresie układu pieśni Kochanowskiego trzeba podkreślić. Idąc za wskazówką Chrzanowskiego, który wyróżniał wśród pieśni:

refleksyjne, patriotyczne, sielskie..., Boleski stworzył spory cykl pieśni refleksyjnych, ułożony w ten sposób, że dostarczał on materiału nauczycielowi do ukazania łańcucha myślowego filozofii życiowej Kochanowskiego. Pogrupował następnie edytor pieśni patriotyczne i sielskie; wśród fraszek wydobyl te, które korespondują z odpowiednio pogrupowanymi pieśniami. Układ stworzony przez Boleskiego był w jakiejś mierze kopiowany przez późniejszych polonistów opracowujących wybory poezji Kochanowskiego; wszedł w praktyce do nauki szkolnej w tych dziesiątkach lat, w których nauczyciele rozszerzali obficie lekturę utworów Kochanowskiego w stosunku do wypisów pomieszczonych u Chrzanowskiego.

Zgodnie z profilem serii „aparat” zawarł na początku *Tabele bibliograficzną*, „przemowę” Januszowskiego, o której już była mowa, w dalszym ciągu „objaśnienia do utworów w tomie tym zawartych”, niezwykle instruktywne, które nauczycielowi dostarczały obfitych wskazówek do poszczególnych lekcji.

„Spotkanie” Kochanowskiego z Rejem w jednej serii wydawniczej dziwi o tyle, że tom grupujący dzieła Reja dłuższy jest od tomu poświęconego Kochanowskiemu (195; 236 s.). Z *Krótkiej rozprawy* podał edytor niepełna 600 w., z *Wizerunku* około 750 w. ze specjalnym uprzywilejowaniem V rozdziału (236 w., a więc ok. 1/3 wyboru); ze *Zwierzyńca* wstępny dialog Rzeczypospolitej z Prywatem i 18 epigramatów z II–IV rozdziałów, z charakterystycznym wypukleniem „trójcy wieszczów” (Rej, Trzeciecki, Kochanowski), z epigramatami ważnymi dla poznania spraw wyznaniowych i narodowych. Obszerny jest wybór z *Żywota człowieka pościwego* (ponad 100 s.). Antologię zamyka prezentacja poetyckiej części *Zwierciadła*. „Przypisy wydawcy”,

poza wspomnianym już biogramem Reja, zawierają dwie stałe rubryki, takie jak w tomie *Pism polskich wybranych* Kochanowskiego. Objasnienia wydawcy są bardzo instruktywne, niekiedy pomysłowe. Epigramatowi pt. *Jan Kochanowski* towarzyszy np. sześciowiersz o Reju z łacińskiej elegii Kochanowskiego III 13 (oczywiście w przekładzie polskim).

Wybór z pism Reja konstruował Boleski w tym czasie, gdy przeważało wśród badaczy przekonanie o niższości poezji Reja w stosunku do jego prozy. To tłumaczy pomieszczenie tak obfitych partii z *Żywota człowieka poćwiwego*, co także odegrało rolę inspiratorską, jak inspiratorski był w pewnej mierze tom poświęcony Kochanowskiemu. Ten punkt widzenia przyjęli twórcy późniejszych wyborów z pism Reja; nauczyciele rozszerzający lekturę tekstów pisarza poza wypisami szkolnymi przede wszystkim wprowadzali znaczne fragmenty z *Żywota*.

Tom przynoszący wybór z Klonowica opatrzony został długim tytułem, S.F. Klonowic: *Flis, Worek Judaszów i inne pisma polskie w wyborze*. Objętość tomu jest, co zrozumiałe, znacznie mniejsza niż tomów poświęconych Kochanowskiemu i Rejowi, liczy on 119 s. Mieści wybór: z *Flisa*, z *Worka Judaszowego*, z *Żalów nagrobnych na śmierć Jana Kochanowskiego* (jedynie żale V i XIII) i *Pożar wojny tureckiej...* Przypisy wydawcy podają nadto informacje o dwu poematach łacińskich Acerna: *Roxolania* i *Victoria deorum*. Ogólne pojęcie o Klonowicu, takie jakie winna wynieść ze szkoły młodzież, tom daje. Nb. Klonowic dawno wypadł z lektury szkolnej.

Tom Boleskiego nie został dotąd zastąpiony żadnym w tym typie, tj. przynoszącym wybór z całej poezji polskiej Klonowica. Wydano tylko osobno *Flisa*: tom BN

Ser. I nr 137) opracował Stefan Hrabec (1951); staraniem Państwowego Instytutu Wydawniczego – Adam Karpiński (1984). Wyszło też fototypiczne odbicie edycji *Flisa* z 1643 r., w opracowaniu Edmunda Kotarskiego (1981). *Worek Judaszów* otrzymał jedynie edycję naukową w Bibliotece Pisarzy Polskich (Ser. B nr 10) w opracowaniu Kazimierza Budzyka i Antoniny Obrębskiej-Jabłońskiej (1960) – (fototypia pierwodruku i transkrypcja). *Żale nagrobne* wcielił Ryszard Montusiewicz do antologii *Hołdy Janowi Kochanowskiemu „poetycznie składane”*. Wobec istnienia jedynie wydań pojedynczych utworów, w dodatku o różnej randze naukowej i o różnym adresie czytelniczym, edycja Boleskiego nie straciła znaczenia całkowicie.

Po trzech tomach serii opracowanych przez Konrada Drzewieckiego, z których czwarty zawiera teksty Górnickiego (*Dworzanin polski, Rozmowa o elekcyjej i Dzieje w Koronie Polskiej w wyborze*), piąty — Sępa Szarzyńskiego *Rytmy abo wiersze polskie w wyborze*; szósty – Frycza Modrzewskiego *O naprawie* (sic, zam. *poprawie*) *Rzeczypospolitej*, w przekładzie Cypriana Bazylika, w wyborze, kolej przyszła na trzy dalsze, w opracowaniu Boleskiego. Jako tom siódmy wyszły (1920) Szymona Szymonowicza *Sielanki wybrane i Lutnia rokoszańska*; tomik przygotował edytor już w czerwcu 1914 r., przejrzał go ponownie w 1920 r., w następnym roku (1921) doszło do wydania. Wybór objął osiem sielanek (I, IV, X, XII, XIII, XIV, XVII, XVIII), niektóre w skróceniu, i zgodnie z zapowiedzią tytułową *Lutnię rokaszańską*, tj. poemat znany dziś z pełnego wydania *Sielanek i pozostałych wierszy polskich* opracowanego przez Janusza Pelca (BN Ser. I nr 182, 1964) pt. *Rytm po pogromieniu na terażniejsze rozruchy*. Niewielki tomik Boleskiego liczy tylko 795 s.

Gdy jednak zestawi się wybór sielanek Simonidesa dokonany przez niego z dwiema innymi edycjami szkolnymi: Aleksandra Brücknera w antologii *Sielanka polska XVII wieku* (BN Ser. i nr 48, 1922), który pomieścił w niej trzynaście sielanek (I–II, IV, VI, IX–XIV, XVII–XIX) i Stanisława Łempickiego, który w tomiku *Żeńcy i inne sielanki wybrane* (Biblioteka Arcydzieł Poezji i Prozy, nr 46; 1950) przemycił ich dziewięć (I, VI, IX–X, XII–XV, XVII–XVIII), stwierdzić trzeba, że wybór dokonany przez Boleskiego jest najchudszy, ale porównanie z innymi wytrzymuje, tym bardziej, że nawet w tych latach, w których bez porównania obszerniejszy był zakres szkolnej lektury z zakresu staropolszczyzny, czytano zazwyczaj trzy tylko sielanki Simonidesa.

Orzechowskiego pokazał Boleski poprzez wybór z dwu dialogów; karta tytułowa informuje: *Rozprawa abo Dyjalog okolo egzekucyjei Polskiej Korony i Quincunx w wyborze*. Tom, jak poinformował wydawca (s. 107), był już gotowy do druku w czerwcu 1914 r., jednakże w momencie wydania drukiem (1921) nie był jedynym dwudziestowiecznym wznowieniem dialogów. W 1919 r. Jan Łoś wydał w Bibliotece Pisarzy Polskich (nr 74) Orzechowskiego *Polskie dialogi polityczne*, oba *in extenso*; objaśnienia historyczne do tej edycji opracował Stanisław Kot. Sporządzając szkolne wydanie skrócone, musiał Boleski liczyć się z istnieniem edycji naukowej i wykorzystać jej konstatacje. Przypomnienie przez dwie edycje, naukową i krytyczną, właśnie dialogów Orzechowskiego, stało się przyczyną wysuwania tych utworów na czoło pisarstwa Orzechowskiego. Wybór opracowany przez Boleskiego liczy 111 s., a więc mniej niż tom mieszczący wybór z Frycza Modrzewskiego (154 s.) i z Górnickiego (190 s.), ale

najzupełniej wystarczał dla celów szkolnych; przypisy wydawcy są tym tomie uboższe niż w innych serii mającej już w chwili ukazania się ósmego zeszytu ustaloną rangę.

W r. 1921 wyszedł w opracowaniu Boleskiego tom dziewiąty, ostatni tom serii, która przestała istnieć, Wespazjana Kochowskiego *Liryka polska (i fraszki), Pieśń* (sic!) *Wiednia wybawionego, Psalmodia polska* – w wyborze. Tom liczy 149 s., jest pod względem objętości na trzecim miejscu po tomach mieszczących dzieła Reja i Kochanowskiego wśród tych, które opracował Boleski; z tomów opracowanych przez Drzewieckiego dwa są obszerniejsze, jak już wspomniano. Liryków Kochowskiego zamieścił Boleski tylko trzynastcie. Małutki tomik Biblioteki Poetów wydawanej przez Ludową Spółdzielnię Wydawniczą (1977) przez Halinę Kasprzakównę [-Obrębską] dał ich dziewiętnaście, a dokładnie dwa razy tyle (trzydzieści osiem) zawiera tom BN (Ser. I nr 92), opracowany (1926) przez Juliana Krzyżanowskiego. Epigramatów także w obu przypominanych dla zestawienia wyborach więcej. Obszerniejszy wybór z *Niepróżnującego próżnowania...*, opracował Waclaw Walecki (Warszawa 1978); tomik zawiera wybór tylko z tego cyklu. *Trybut należyty wdzięczności [...] albo Psalmodyę polską...* wydał J. Krzyżanowski w całości, bo też tom przez niego opracowany ma tytuł *Psalmodia polska oraz Wybór liryków i fraszek*. Inne „wybory” przedrukowały tylko niektóre psalmy; Boleski – psalmy: V-XI, XIV-XV, XXI-XXVI, XXIX, XXXI- XXXII, XXXVI.

Po względem zawartości tomu miał Boleski w jednym punkcie przewagę nad innymi wydawcami: on jeden podał w wyborze poemat *Dzieło Boskie albo Pieśni Wiednia wybawionego*, utwór dostępny dziś w fototy-

pii pierwodruku i w transkrypcji w opracowaniu Mariana Kaczmarka (1983). Objasnienia wydawcy, trafne i instruktywne, są w tomie poświęconym Kochowskiemu dość skąpe. Od niedawna dysponujemy drugim wydaniem Kochowskiego *Utwory poetyckie (wybór)* w BN (1991). Opracowała je Maria Eustachiewicz. Tom zawiera *Psalmodię* i *Pieśni Wiednia wybawionego* w całości, a wybór z *Niepróżniającego próżnowania* najobszerniejszy z dotychczasowych.

Z kolei zapytanie: jaki jest poziom opracowania tekstu w tomach Biblioteki Klasyków Polskich wydanych przez A. Boleskiego? Pytanie to postawić należy w tym miejscu nie tylko dlatego, że tom poświęcony Kochowskiemu zamyka cykl. Ten tom właśnie został bardzo surowo osądzony przez następnego z kolei wydawcę, J. Krzyżanowskiego, który w zakończeniu wstępu do swej edycji wymienił *Pisma wierszem i prozą*, opublikowane w zeszytach Biblioteki Polskiej Kazimierza Józefa Turowskiego (1859), i na temat wydania popularyzującego twórczość autora, ale istotnie nie cieszącego się dobrą opinią co do dbałości o poprawność tekstu, napisał, że jest „zeszpecone (...) mnóstwem błędów”, a jeszcze ostrzej wyraził się o tomie Boleskiego („błędy wydania Turowskiego uległy tu co najmniej potrojeniu”). Zarzut był słuszny, co piszący te słowa sprawdził dokładnie. Nie jest celowe przedstawianie dokumentacji, wyliczanie szczegółowe błędów wydania sprzed przeszło osiemdziesięciu lat. Na szczęście jednak nie dotyczy to wszystkich sześciu tomów wydanych przez Boleskiego w omawianej serii. Kochowski to pozycja wyjątkowo źle opracowana. Ten tom, który najczęściej był w użyciu szkolnym, tom poświęcony Kochanowskiemu, stoi pod względem tekstowym na poziomie ówczesnych wydań dla szkoły. Dokonując

oceny, myśleć trzeba historycznie. Adaptacje dla celów szkolnych w pierwszych dziesiątkach lat naszego stulecia nie dociągały do tego poziomu, jakiego wymaga się od dzisiejszej Biblioteki Narodowej, nie dla szkoły zresztą obecnie wydawanej, ale, pamiętajmy, że i w tej serii obowiązują zasady swobodniejsze nieco niż w prawdziwie naukowej Bibliotece Pisarzy Polskich. Przed dwiema o wiele ważniejszymi seriami wydawniczymi dwudziestolecia międzywojennego, przed Biblioteką Narodową (wówczas adresowaną do szkoły) i przed Wielką Biblioteką, krótkotrwała Biblioteka Klasyków Polskich E. Wendego była najlepszą serią szkolną. *Magnam partem* stanowił najbliższy współpracownik Drzewieckiego, Boleski.

Edytor Kochanowskiego i Reja w Wendego Bibliotece Klasyków Polskich powtórzył w skróceniu dokonane w wymienionej serii wybory w 1. tomie pięciotomowej antologii pt. *Literatura Polski przedrozbiorowej w szkole średniej*, którą w latach 1923–1925 wydał w Warszawie (b.r.), dedykując „Pamięci Konrada Drzewieckiego”, a więc zmarłego w 1922 r. najbliższego współpracownika serii Wendego. Tom 1. ma podtytuł: *Bogurodzica. Rej. Kochanowski*. Teksty są te, które zamieścił Boleski w tomach Biblioteki Klasyków, tylko skrócone mniej więcej o połowę. Wybór z *Żywota człowieka pościwego* jest dość obszerny, ale poetyckie fragmenty ze *Żwierciadła* zostały wyeliminowane; utrzymany został biogram podpisany imieniem Trzecieckiego.

Z poematów Kochanowskiego pozostał tylko początkowy fragment *Muzy* (36 w.), wybór z pieśni zmalał do piętnastu. *Sobótka* podana została prawie w całości (z opuszczeniem pieśni panien 3 i 9). Interesujące, że zwiększył się wybór z *Fraszek* (26); *Odprawa posłów greckich* i *Treny* podane zostały w całości; psalmów

przytoczył edytor o 6 mniej niż w tomie Wendego. Innowacją było włączenie do antologii dwu łacińskich utworów w przekładzie Juliana Ejsmonda i *Żalu XIII* Sebastiana Klonowica. We fragmentach utrzymana została Januszowskiego *Przemowa*. Objasnienia wydawcy odbiły się echem w dołączonych przy końcu uwagach metodycznych dla nauczyciela. Tę rubrykę utrzymał Boleski w dalszych tomach.

Tom drugi antologii obejmuje trzech autorów: Szarzyński, Szymonowic, Skarga. Uderza brak Klonowica i trzech pisarzy politycznych, którym Biblioteka Kłasyków Polskich poświęciła tomy. Wybór Sępa jest bardzo mały, obejmuje dwa tylko sonety (III i IV); *Psalmu CXXIX Paraphrasis*; wreszcie historyczną pieśń *O Firdruszu*. Wybór wystarczający w stosunku do szkolnego programu, tym znamienity, że obejmował tylko liryki z *Rytmów abo wierszy polskich*, a więc bezspornie Sępowe. A było to szereg lat przed rozpełnieniem przez Tadeusza Sinkę problemu autentyczności czy nie autentyczności wierszy z kodeksu Zamoyskich, Simonides zaprezentowany został czterema sielankami jedynie (*Kosarze, Kołacze, Zalotnicy, Żeńcy*). Edytor wprowadził jedną bardzo instruktywną innowację. *Kosarze* są parafrazą z Teokryta. Dla zestawienia przytoczona została ta sama sielanka w przekładzie „ściśłym”, jak się wyraził edytor, Kazimierza Kaszewskiego, zatytułowana przez dziewiętnastowiecznego tłumacza *Żniwiarze*. Wybór z dzieł Skargi objął *Kazania sejmowe* II i VIII. Zakres lektury był minimalistyczny, dostosowany do stabilizującego się programu szkolnego w odrodzonej Polsce.

Tom trzeci przyniósł wybór z trzech poetów barokowych: Andrzeja Morsztyna, Kochowskiego i Potockiego. Z pierwszego w tej trójcy podał edytor czternaście

utworów z *Kanikuły* i z *Lutni*: jeden dłuższy (*Do Jana Szumowskiego, dworzanina pokojowego J.K.M.*) i trzynaście krótkich. Są wśród nich pewne przytaczane zawsze, jak *Jedwabnica, O swej pannie; Niestatek* (inc. *Oczy są ogień*); sonet *Do trupa...* Innowacją szczęśliwą było przypomnienie sonetu *W kwartanie*. Wybór z Kochowskiego, oparty oczywiście o istniejący już wybór w Bibliotece Klasyków Polskich, został tylko bardzo skrócony, zwłaszcza gdy idzie o liryki z *Niepróżnującego próżnowania*; objął tylko trzy liryki: *Dawna kanieńska, rozproszeniem wojska pod Piławcami odnowiona roku Pańskiego 1648; Pierwsza i ostatnia ucieczka Korony Polskiej do NP. Marii; Przekleństwo na synów koronnych sejm rozrywających*. Psalmów z *Psalmodyj* pozostało sześć.

Wybór z *Wojny chocimskiej* Potockiego pomyślał edytor tak, jak w jego czasach przyjmowano rzadko. Przeważał typ układania antologii drobnych fragmentów poematu długiego z różnych jego ksiąg. Boleski natomiast przytoczył, w nieznacznym skróceniu, część III. Dodać warto, że podobnie postąpił Stanisław Adamczewski, gdy w Wielkiej Bibliotece (nr 140) wydał *Wybór poezyj* Potockiego (1930); wcielił doń naturalnie także w pewnym skróceniu, części: pierwszą, czwartą i dziewiątą. Ostatni edytor *Dzieł* poety, Leszek Kukulski, przeznaczył na wybór z *Wojny chocimskiej* znaczną część I tomu obszernej edycji (1987), zaprezentował, w mniejszym lub większym skróceniu prawie wszystkie części (z całkowitym pominięciem jedynie szóstej i ósmej. Stanisław Grzeszczuk w tomie Potockiego *Wierszy wybranych* (BN 119, 1992) podał spory wybór z *Wojny chocimskiej* (BN 119, 1992) zwłaszcza z pieśni IV i V.

O tym, że w dobie nam współczesnej odeszliśmy od zbytniego „kawalkowania”, może przekonać przykładowo zabieg z Rejowym *Wizerunkiem*: Bruckner w tomie BN z 1921 r. podał fragmenty z II, III i V rozdziału; Krzyżanowski w tomie *Pisma wierszem* – rozdział V. Wybór z wierszy różnych (z *Ogrodu* i z *Moralistów*) jest w antologii Boleskiego nieduży: dziewięć pozycji, w tym m.in. *Czuj! stary pies szczeka; Na kaduki ariańskie; Ckni mi się...*

Okres Stanisława Augusta wypełnił dwa zeszyty antologii Boleskiego. Pierwszy, a więc w cyklu – czwarty, poświęcony został dwu tylko poetom: Krasickiemu i Naruszewiczowi. Pod tytułem *Bajki i przypowieści* zamieścił wydawca 46 bajek (nie tylko z cyklu tak naprawdę przez poetę zatytułowanego, ale i z *Bajek nowych*). Bajka *Kruk i lis* otrzymała dla zestawienia wersję ze zbioru Biernata z Lublina pt. *Pochlebnikom nie wierzyć*. Z satyr przytoczone zostały naprawdę najważniejsze, stanowiące w okresie, w którym ukazywała się antologia, lekturę szkolną obowiązkową: *Do króla; Świat zepsuty* (i ta dla zestawienia otrzymała satyrę Naruszewicza *Wiek zepsuty*); *Pijaństwo; Zona modna; Pan nie wart sługi*. W tym niewielkim zestawie można się upomnieć jeszcze o *Marnotrawstwo* i o *Palinodię*. Przytoczona też została część I *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadków*, przeznaczona także do lektury obowiązkowej, nadto w cyklu „Z wierszy patriotycznych”: *Hymn do miłości Ojczyzny* i *Hymn na rocznicę 3 Maja*. Dodatek pt. *Z głosów współczesnych o Krasickim* zawarł, w skróceniu, Franciszka Ksawerego Dmochowskiego *Mowę na obchód pamiętki Ignacego Krasickiego...*, z 1801 r.

Wybór Naruszewicza objął, nie licząc przytoczenia już jednej satyry dla zestawienia z odpowiednim tekstem

Krasickiego, dwa tylko utwory: *Chudy literat*, *Głos umarłych*. Dziwi pominięcie prozy historycznej. Zwykle należał do lektury *Memoryjał względem pisania historyjej...*

W drugim zeszycie poświęconym pisarzom doby staniśławowskiej, a więc piątym w całej antologii, dobór autorów i tekstów ich świadczy o dążeniu do pokazania szerokiego wachlarza, przede wszystkim poezji. Największy przydział otrzymał Karpiński. Mimo iż Chrzanowski uwydatnił w *Historii literatury niepodległej Polski* wyraźną niechęć do tego poety, były tendencje, przynajmniej w nauczaniu szkolnym, do stawiania go na drugim miejscu po Krasickim. Podświadomie wyczuwano w Karpińskim symbol jakiegoś dopełnienia klasycyzmu inną poetyką – sentymentalną, co nie dla każdego było tak jasne, jak jest w obecnym stanie badań, z tym tylko, że dziś Książnina, nie Karpińskiego, wysuwamy (od książki Wacława Borowego *O poezji polskiej wieku XVIII*, 1948) na miejsce w sentymentalizmie naczelne. Karpińskiego podał Boleski: wszystkie trzy najpopularniejsze pieśni „nabożne”, dwie, także popularne, sielanki (*Do Justyny*, *Laura i Filon*); pięć pieśni (*Duma Lukierdy*, *Pieśń dziada sokalskiego*, *Powrót z Warszawy na wieś*, *Żale Sarmaty*); psalm 129, nadto spore fragmenty (20 s.) z *Pamiętników*. Tak obszerny wybór z Karpińskiego mógłby wypełnić tomik osobny. Jest to lektura stanowczo zbyt obfita dla młodzieży szkolnej, niemal wystarczająca dla polonistycznej młodzieży uniwersyteckiej.

Książnin, autor niewątpliwie kilkunastu przynajmniej, jeśli nie kilkudziesięciu, liryków – arcydziełek, wychodził dawniej na łączeniu go z Karpińskim jak Pollux na Kastorze. Boleski zaprezentował jednak siedem jego drobnych utworów: *Oda na stoletni obchód zwycię-*

stwa Jana III pod Wiedniem, Krosienka, Oda do wąsów, Matka obywatelka, Dwie lipy, Pieśń wiejska, Babilonia Góra. Nie jest to tak mało. Nie zrezygnował też wydawca w przeglądzie liryki stanisławowskiej z pieśni konfederatów barskich; przytoczył dwie (*Stawam na placu z Boga ordynansu..., Królu nieba, królów Panie...*).

Uderzające jest całkowite pominięcie Trembeckiego; pomieszczenie pięciu drobnych utworów Zabłockiego za wydaniem Erzepkiego z 1903 r. o tyle ryzykowne, że autorstwo nie jest zupełnie pewne. Jednak od Chrzastowskiego *Historii Literatury niepodległej Polski...* ukazywano w programie szkolnym nie tylko Zabłockiego jako komediopisarza lecz także jako liryka. Owa liryka łączy się z Sejmem Czteroletnim, stanowi część satyry politycznej. Z prozy tych lat tom zawiera fragmenty *Katechizmu narodowego* 1791 r. (z pominięciem całkowitym Staszica i Kołłątaja).

Niemcewicz zaprezentowany został elegią *Wiosna, Dumą o Żółkiewskim* i bajką *Krety*. We fragmentach przytoczony został Czartoryskiego *Bard polski*. Nadto, mimo iż tytuł całej antologii zapowiada „literaturę Polski przedrozbiorowej”, zawiera ona także, w ostatnim zeszycie „z poezji porozbiorowej” Wybickiego *Pieśń legionów* i Woronicza *Hymn do Boga* (w skróceniu). W dodatku poza wspomnianym już wyborem z *Pamiętników* Karpińskiego podane zostało dla poznania epoki opowiadanie Klementyny z Tańskich Hoffmannowej *Obiad czwartkowy. Uwagi dla nauczyciela* zalecają nadto odczytanie w całości *Monachomachii*, jednej komedii Zabłockiego i *Powrotu posła*. Mówi też wydawca o tym, że fragmenty z pism Staszica i Kołłątaja winny być odczytywane na lekcjach historii.

W ten sposób zrealizował Boleski na obszarze całej literatury polskiej przedrozbiorowej postulat dydaktyczny, by literatura utworów zastępowała całkowicie wykład. Czy tak pomyślany podręcznik, raczej antologia, miał długi „żywoć” w szkole? – Wydaje się, że nie. Przejście od podręcznika ku antologii reprezentował skrót podręcznika Chrzanowskiego, adaptacja dla szkoły dokonana przez Konstantego Wojciechowskiego, książka znana jako „Chrzanowski-Wojciechowski”, *Wypisy polskie dla klas wyższych szkół średnich*, cz. 1, wydana sześciokrotnie w latach 1913–1926. Wojciechowski ograniczył wykład Chrzanowskiego, co nieco rozszerzył wypisy, ale konsekwentnie liczył się z programem i zaprezentował nieporównywalnie większy wachlarz pisarzy i ich dzieł niż uczynił to Boleski, nie wytrzymujący konkurencji. Pewne szczęśliwe inicjatywy, zwłaszcza pomysły wprowadzenia niektórych tekstów dla zestawienia, stanowią przesłankę po temu, by tę książkę wydobyć z zupełnego zapomnienia.

Wypadnie powrócić do jednego jeszcze przedsięwzięcia wcześniejszego niż *Literatura Polski przedrozbiorowej w szkole średniej*, przedsięwzięcia będącego zasługą działającej tak harmonijnie spółki Drzewiecki – Boleski. Obok edytorstwa dzieł staropolskich wkroczyli oni w literaturę powszechną, zainicjowali serię Arcydziała Literatur Obcych w Wyborze i Układzie dla Użytku Szkolnego. Jako zeszyt 1 (i niestety jedyny) wydali w Warszawie u Jakuba Mortkowicza wybór z obu eposów homeryckich pt. *Homer: Iliada i Odyseja* (1921). Jak informuje „prospekt”, w ambitnej serii miały do Boleskiego, nie do Drzewieckiego, należeć literatury: grecka i rzymska, włoska, hiszpańska i portugalska, a pozostałe do Drzewieckiego. Prawdopodobnie jedyny zrealizowany tom serii był owocem pracy Boleskiego.

Tom „homerycki” Boleskiego pomyślany został oryginalnie; oba poematy podał wydawca w skróceniu, ułożywszy bukiet z różnych tłumaczeń. W zakresie *Iliady* nie było to zupełną nowością. W ten sposób wydał ją nieco wcześniej poeta Antoni Lange, posłużony się pseudonimem A. Wrzesień, jako tom 1. krótkotrwałej serii Arcydzieła Literatury Wszechświatowej, wydawanej u M. Arcta w Warszawie. Edycja z 1912 r. wznawiana była następnie czterokrotnie (do 1927 r.) przy czym eksperyment Boleskiego poprzedziło drugie z kolei wydanie (1918). Lange zamieścił przekłady: Kochanowskiego, Słowackiego, Franciszka Ksawerego Dmochowskiego, Stanisława Mleczki, Augustyna Szmurły, Pawła Popiela, Lucjana Rydla.

Tom Boleskiego miał dwa wydania (1921, 1922); zawarł wybór z następujących pieśni *Iliady*: I – przekł. J. Słowackiego; III – przekł. J. Kochanowskiego; IV, VI, XVIII, XXIV – F.K. Dmochowskiego; XI – S. Mleczki; XXII – L. Rydla. Nie wprowadził wydawca tłumaczeń A. Szmurły i P. Popiela. Wybór z *Odysei* przyniósł fragment pieśni I w przekł. Norwida, pozostałych (VI, VII, IX, XI, XII, XIV, XVI, XVII, XLX, XXI-XXIV) – Lucjana Siemieńskiego. Zgodnie z obyczajami stosowanymi w szkolnych edycjach Boleski dawał poszczególnym pieśniom lub przytoczonym fragmentom tytuły. W wypadku III pieśni *Iliady* w tłumaczeniu Kochanowskiego dysponował tytułem autentycznym (*Monomachia Parysowa z Menelausem*) i ten podał. Gdy zdarzyło się, np. z VI pieśni, przytoczyć jedną tylko scenę, dał jej tytuł *Pożegnanie Hektora z Andromachą*, którym opatrywana była zwykle, jeśli ją w wypisach szkolnych umieszczano. Wcielając do wydania fragmenty nie ukończone *Iliady* w przekładzie Słowackiego, a *Odysei* – w przekładzie Norwida, nie dysponował

tytułami stworzonymi przez poetę, nie zachował nomenklatury *Rapsodii I* (nie pieśni), przyjętej przez Norwida.

Tom „homerycki” Boleskiego, który młodzieży przynosił szeroki wachlarz tłumaczy *Iliady* i *Odysei*, odznaczył się jedną interesującą inicjatywą: Norwid spotkał się w tym tomie z dwoma wielkimi poetami – tłumaczami *Iliady*, z Kochanowskim i ze Słowackim, i... trafił do szkoły. Było to na trzy lata przed tomem *Wyboru poezyj* Norwida, opracowanym przez Stanisława Cywińskiego w BN (1924), na szereg lat przed wprowadzeniem obszerniejszych rozdziałów o Norwidzie w szkolnych podręcznikach historii literatury: Manfreda Kridla (1929) a potem Juliusza Kleintera (1939). Dodać warto, że fragmenty *Odysei* w przekładzie Norwida nie były przed 1921 rokiem włączone do książkowej edycji dzieł poety; istniał tylko pierwodruk dokonany przez Miriamę (Zenona Przesmyckiego) w VIII tomie „Chimery” z 1904 (recte 1905) r. Tym większa zasługa inicjatywy Boleskiego.

Boleski nie opracował żadnego tekstu dla Biblioteki Narodowej. Archiwum serii, tj. korespondencja Stanisława Kota, obecnie ważny nabytek rękopiśmiennych zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej, nie zawiera ani jednego listu Boleskiego; nie wygląda więc na to, by kiedykolwiek tentował on o powierzenie mu tomu, by przedstawił jakąś propozycję. Gdy obok BN rozpoczęła działalność druga co do rangi szkolna seria w odrodzonej Polsce, Wielka Biblioteka, w której poszczególne tomiki składały się z dwu części (1. *Tekst*; 2. *Objaśnienia i przypisy*), opracował w niej (w latach 1929–1930) trzy komentowane tomy, ześrodkowując się w tym czasie na Słowackim. Zaczęło się od *Trzech po-*

ematów (nr 133), przyszedł następnie *Anhelli* (nr 7), wreszcie *Kordian – Godzina myśli*, łącznie (nr 58).

Część zawierająca przypisy odznaczała się w tomikach Wielkiej Biblioteki pomysłowością. Zgodnie z profilem serii każdy edytor omawiał genezę utworu, nieraz całe życie poety lub ten okres, który potrzebny był do zrozumienia wydawanego dzieła, np. *Życie Słowackiego do 1834 r.* stanowiło dodatek do *Godziny myśli*. Złączenie *Godziny myśli* w jednym tomie z *Kordianem* miało inspirację prawdopodobnie w I tomie monografii J. Kleinera *Juliusz Słowacki. Dzieje twórczości* (1919); było praktyczne i z tego względu, że te dwa utwory były pierwsze chronologicznie na liście dzieł Słowackiego stanowiących w tym okresie obowiązkową lekturę szkolną.

Genezę dzieła przedstawiono w tomach Wielkiej Biblioteki, cytując w miniaturze bardzo wiele tekstów. Edytor *Godziny myśli* wykorzystał bardzo porządnie listy poety wraz z tzw. „pamiętnikiem”. Z genezą literacką łączy się problem źródeł i pokrewieństw. Tu uzasadnienie dla przytoczenia w przypisach do *Godziny myśli* fragmentów z *Byronowego Snu*, w przekładzie z Mickiewicza, w przypisach do *Kordiana* – monologu z *Manfreda* w przekładzie Franciszka Morawskiego, również z Victora Hugo *Hernaniego*, w przekł. z 1830 r. podpisanym kryptonimem S.B. Przedstawienie genezy *Anhellego* zobrazowane zostało obficie cytatami z listów; wydawca podał także parę tekstów Słowackiego nie należących do obowiązkowej lektury: *Rozmowę z piramidami*; fragmenty *Podróży do Ziemi Świętej*; plan *Posielenya*. Pokrewieństwo literackie obrazują fragmenty z Dantego *Piekkła*, w przekł. Edwarda Porębowicza (p. 32, 33 – nb. ten sam fragment pieśni 33 znalazł się w przypisach do *Ojca zadżumionych*); z Alfre-

da de Vigny'ego *Eloa*, w przekładzie Adama M-skiego i z Byrona *Ciemności*, w przekł. Mickiewicza.

Jedno pokrewieństwo literackie *Ojca zadżumionych*, przytoczone w edycji do *Trzech poematów*, zostało już wskazane. Jeśli dodamy, że w przypisach do poematu *W Szwajcarii* pomieszczone zostały fragmenty 5. pieśni *Piekła*, znajdujemy łatwo uzasadnienie dla konstrukcji J. Kleinera, który w Słowackiego wyodrębnił cykl poematów o bólu i o piekle. Poza fragmentami z *Piekła* geneza literacka *Ojca zadżumionych* udokumentowana została fragmentami z Byronowego *Więźnia Chillonu*, w przekł. Juliana Korsaka, a geneza literacka *W Szwajcarii* – fragmentem z Shelleya *Epipsychidionu*, w przekł. Jana Kasprowicza. Omówienie genezy literackiej *Wacława* okraślił edytor, poza oczywistym przypomnieniem Malczewskiego *Marii*, zestawieniem Orcia z *Nie-Boskiej komedii* z Eolionem.

Świetna była w tomach Wielkiej Biblioteki rubryka *Sądy współczesnych i potomnych*. Boleski sądy współczesnych i potomnych o *Godzinie myśli* raczej omówił niż przytoczył. W aparacie do wszystkich innych utworów Słowackiego podał pięknie sformułowane sądy Krasińskiego zarówno z jego kapitalnej rozprawy o Słowackim z 1841 r., jak i z listów. Sądy Stanisława Ropelewskiego o *Anhellim* i o *Trzech poematach* z jego głośniejszej rozprawy zostały w odpowiednich miejscach przypomniane, zacytowane, np. jednym zdaniem. Szczególnie bogato udokumentowane zostały sądy współczesnych o *Anhellim*: samego poety (było to już po wydaniu odpowiedniego tomu w *Dzielałach wszystkich* w opracowaniu J. Kleinera, z dodatkiem: *Listy Słowackiego o Anhellim*), jak i współczesnych aż do przypomnianego krótko sądu Norwida, o którym napisał Boleski (w 1930 r., w edycji przeznaczonej dla

młodzieży, sic!): „Wielki, choć za życia zupełnie nie uznawany poeta [...]”. W zestawie sądów potomnych parokrotnie przytoczył Boleski odpowiednie partie trzeciego wydania monografii Antoniego Małeckiego (*Kordian, Anelli, Ojciec zadżumionych*); przypomniał w krótkim fragmencie, w opracowaniu *Trzech poematów*, rozprawę Stanisława Tarnowskiego z 1880 r., zacytował jeden akapit z monografii Józefa Tretiaka o Słowackim (o *Ojcu zadżumionych*); dwukrotnie odwołał się do prac Józefa Ujejskiego, do studium o *Kordianie* z 1909 r., do rozprawy *Główne idee w „Anhellim” Słowackiego* (1916); przegląd wypowiedzi o *Kordianie* zakończył zacytowaniem drobnego fragmentu z książki Manfreda Kridla *Antagonizm wieszczów* (1925). Nade wszystko wykorzystał prace Juliusza Kleinera, wykorzystywał w odpowiednich miejscach edycję *Trzech poematów* dokonaną przez tego uczonego w krótkotrwałej serii *Pisarze Polscy i Obcy*; w zakresie *Kordiana* i *Anhellego* – odpowiednie fragmenty monografii.

Po drugiej wojnie światowej Boleski wydał już tylko jeden tom szkolny: w 1946 r. ukazał się *Kordian*, w Łodzi, nakładem wydawnictwa Książka, w tomie nie należącym do serii, uprzedzającym powstałą tu serię Biblioteka Pisarzy Polskich i Obcych. W tej serii edytor *Kordiana* już nie współpracował. *Kordian* w ostatnim szkolnym wydaniu dokonany przez Boleskiego poprzedzony został krótkim wstępem, kompetentnie napisanym, utrzymanym w bardzo tradycyjnych zasadach: *Słowacki w okresie pisania utworu*; „*Kordian* na tle epoki”; *Walka z Adamem* itp. – oto problemy, którymi zajął się edytor.

Przedstawiony obraz osiągnięć Boleskiego jako wydawcy szkolnego wykazuje, że będąc wyraźnie wtórnym wobec nurtu rozwijającego się współcześnie w

naukowym edytorstwie polskim i nie przynosząc w żadnej pozycji rewelacji prawdziwych, był parokrotnie szczęśliwym inicjatorem. Trzy zasługi w dorobku jego jako wydawcy szkolnego są najważniejsze: udana próba stworzenia rozsądnego podziału pieśni Kochanowskiego; opracowanie pierwszego obszernego wyboru pism Reja, dotąd jednego z kilku tylko szkolnych wyborów; dwukrotne zwrócenie uwagi młodzieży szkolnej na Norwida.